

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25 listopada 2013 roku powód M. C., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwoty 5.243,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi za okres od dnia wniesienia pozwu. Nadto, powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powód wyjaśnił, że w dniu 28 kwietnia 2013 roku, około godziny 9:30, na zbiegu ulic (...) w G., miała miejsce szkoda komunikacyjna, w wyniku której uszkodzeniu uległ pojazd stanowiący jego własność – samochód marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W dniu zdarzenia pojazdem tym kierowała K. C. (1). Do zdarzenia doszło na skutek wpadnięcia pojazdu w poślizg i uderzenia w barierę odgradzającą chodnik od jezdni. Poślizg spowodowany był rozlaną na drodze substancją ropopochodną. W dniu 29 kwietnia, kierująca pojazdem K. C. (1), złożyła do Zarządu Dróg Miejskich w G. wniosek o odszkodowanie. Wniosek ten został przekazany ubezpieczycielowi Zarządu, tj. pozwanej. Ta po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ustaliła wartość szkody na kwotę 2.400 zł, przyjmując do likwidacji metodę tzw. szkody całkowitej, a ostatecznie odmówiła wypłaty odszkodowania argumentując, że ubezpieczony Zarząd Dróg Miejskich w G. nie ponosił odpowiedzialności za powstałą w pojeździe powoda szkodę. Powód, nie godząc się zarówno z wysokością ustalonego przez pozwaną odszkodowania jak i odmową jego wypłaty wskazał, iż pomimo zgłoszenia ubezpieczonemu faktu rozlania substancji na drodze w miejscu zdarzenia (co nastąpiło drogą telefoniczną na około 45 minut przed jego wystąpieniem), ubezpieczony nie podjął żadnych czynności zmierzających do usunięcia substancji zagrażającej bezpieczeństwu na drodze, poprzez chociażby oznakowanie niebezpiecznego miejsca. W konsekwencji, Zarząd Dróg Miejskich w G. dopuścił się zaniechania, nie wywiązując się z nałożonego na niego obowiązku utrzymania nawierzchni drogi w należyтым stanie, czego efektem jest szkoda powoda. Powód zlecił też wykonanie prywatnej kalkulacji kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu stanowiącego jego własność. Zgodnie z jej wnioskami, koszt naprawy pojazdu wynosił 11.523,71 zł brutto, wartość rynkowa pojazdu przed szkodą wynosiła 8.100,00 zł brutto, natomiast różnica między wartością rynkową pojazdu przed szkodą i po niej wynosiła 4.500 zł brutto. Powód wyjaśnił, że na dochodzoną przez niego kwotę składały się należne odszkodowanie w kwocie 4.500 zł, koszt sporządzenia kalkulacji kosztów naprawy w kwocie 499,63 zł oraz skapitalizowane odsetki ustawowe liczone od kwoty 4.500,00 zł za okres od dnia 25 czerwca 2013 roku, tj. dnia następnego po dniu wydania decyzji o odmowie przyznania odszkodowania, do dnia 24 listopada 2013 roku, w kwocie 243,62 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Spółka Akcyjna w Ł., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska, nie kwestionując obejmowania zarządcy drogi, na której doszło do zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 ubezpieczeniem jego odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem mienia i jego zarządzaniem oraz okoliczności zdarzenia wskazanych przez powoda, zaprzeczyła aby szkoda w pojeździe powoda powstała na skutek zawinionego działania bądź zaniechania ubezpieczonego. Pozwana podniosła, że przedstawione przez powoda okoliczności zdarzenia w żaden sposób nie wskazują, że do szkody doszło w wyniku zaniedbań ze strony ubezpieczonego zarządcy drogi. Zgodnie z opisem zdarzenia, przyczyną jego wystąpienia nie był zły stan techniczny drogi, lecz zalegająca na drodze substancja, na której doszło do poślizgu pojazdu oraz utraty kontroli nad pojazdem. Ze względu na to, że rozlanie substancji na jezdni jest zdarzeniem nagłym i niemożliwym do przewidzenia, obowiązek dbania o stan drogi oraz utrzymania jej nawierzchni w należyтым stanie nie może być rozumiany jako kontrola każdego odcinka drogi przez cały czas. Zdaniem pozwanej założenie przeciwne jest nierealne i w żaden sposób nie wynika z obowiązujących przepisów. Winy zarządcy drogi nie można wnioskować z faktu, że na około 45 minut przed wypadkiem informacja o stanie drogi przekazana została na telefon alarmowy 112 – telefon ten nie należy bowiem do

ubezpieczonego czy zarządcy drogi, a zarządca nie otrzymał żadnej informacji o rozlanej na jezdni substancji. W tym stanie rzeczy, pozwana zakwestionowała zasadę swojej odpowiedzialności za zdarzenie.

Ponadto, pozwana zakwestionowała także wysokość tej odpowiedzialności. W tym kontekście pozwana wskazała, że przedstawiona przez powoda kalkulacja kosztów naprawy jego pojazdu stanowi dokument prywatny, a koszt jej sporządzenia nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Pozwana zwróciła uwagę, że w zakresie wysokości jej odpowiedzialności, nie stanowi okoliczności spornej, że szkoda w pojeździe powoda była szkodą całkowitą.

Na rozprawie w dniu 6 lutego 2014 roku pełnomocnik powoda, podtrzymując dotychczas wyrażone stanowisko w sprawie wskazał, że z posiadanych przez stronę powodową danych wynika, iż przed kolizją pojazdu powoda w tym samym miejscu miała miejsce inna kolizja co wskazuje, że okres czasu od wylania plamy oleju był znaczny.

Pismem z dnia 3 czerwca 2014 roku powód wystąpił z wnioskiem o częściowe zwolnienie go od kosztów sądowych w zakresie zobowiązania do uiszczenia zaliczki na poczet opinii biegłego sądowego w kwocie 900 zł.

Postanowieniem z dnia 7 lipca 2014 roku Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w Gliwicach oddalił wniosek powoda.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. C. i K. C. (2) są współwłaścicielami samochodu osobowego marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...).

/okoliczność bezsporna, a nadto dowód: kserokopia dowodu rejestracyjnego (k. 12 – 13)/

W dniu 28 kwietnia 2013 roku (niedziela) około godziny 9:30, na zbiegu ulic (...) w G. miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzeniu uległ samochód stanowiący współwłasność M. C. i K. C. (2). Na jezdni biegnącej po łuku za dworcem PKP w kierunku centrum G., kierująca pojazdem K. C. (1), poruszając się z prędkością około 30 – 40 km/h, wpadła w poślizg. Kierująca nie mogła zapanować nad kierowanym pojazdem, w konsekwencji czego uderzyła o barierki oddzielające jezdnię od chodnika.

/okoliczności bezsporne, a nadto dowody: wniosek o odszkodowanie (k. 14 – 15), zeznania świadka K. C. (1) (k. 72 – 73), zeznania świadka F. O. (k. 73), zeznania świadka M. F. (k. 73 – 74)/

W dniu zdarzenia panujące warunki atmosferyczne były niekorzystne – utrzymywały się opady deszczu.

/dowód: zeznania świadka K. C. (1) (k. 72 – 73), zeznania świadka M. F. (k. 73 – 74)/

Zdarzenie zostało wywołane na skutek zalegania na jezdni, w miejscu jego wystąpienia, oleistej substancji ropopochodnej.

Zdarzenie z udziałem pojazdu stanowiącego przedmiot współwłasności M. C. nie było jedynym zdarzeniem wywołanym na skutek zalegania substancji na jezdni w tym dniu.

/dowody: zeznania świadka K. C. (1) (k. 72 – 73), zeznania świadka F. O. (k. 73), zeznania świadka M. F. (k. 73 – 74), zeznania świadka A. F. (k. 108 – 109)/

Oleista substancja zaległa na jezdni już przed zdarzeniem z udziałem pojazdu stanowiącego przedmiot współwłasności M. C. – fakt ten został zgłoszony przez przypadkowego przechodnia F. O., który skontaktował się z numerem alarmowym 112.

Dyspozytorka poinformowała zgłaszającego F. O., że takie zgłoszenie zostało już dokonane wcześniej, a na miejsce zostały wysłane odpowiednie służby.

/dowody: zeznania świadka F. O. (k. 73), zeznania świadka M. F. (k. 73 – 74), pismo Centrum (...) w G. (k. 90), pismo Straży Pożarnej w G. (k. 93), pismo Komendy Miejskiej Policji w G. (k. 96)/

O fakcie wystąpienia zdarzenia poinformowała telefonicznie także K. C. (1), kontaktując się ze służbami Policji.

/dowody: zeznania świadka K. C. (1) (k. 72 – 73), pismo Wydziału Ruchu Drogowego w G. (k. 89)/

Do zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku doszło na jezdni znajdującej się w zarządzie Zarządu Dróg Miejskich w G..

/okoliczność bezsporna/

W dniu 29 kwietnia 2013 roku K. C. (1) zgłosiła Zarządowi Dróg Miejskich w G. fakt wystąpienia zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku. W zgłoszeniu K. C. (1) opisała okoliczności, w jakich doszło do powstania zdarzenia oraz wskazała zakres uszkodzeń powstałych w kierowanym przez nią pojeździe.

/dowód: wniosek o odszkodowanie (k. 14 – 15)/

Pismem z dnia 10 maja 2013 roku Zarząd Dróg Miejskich w G. powiadomił K. C. (1) o przekazaniu jej zgłoszenia swojemu ubezpieczycielowi – (...) Spółce Akcyjnej w Ł..

/dowód: pismo Zarządu Dróg Miejskich w G. (k. 16)/

(...) Spółka Akcyjna w Ł., po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, odmówiła wypłaty odszkodowania na rzecz M. C. argumentując, że ubezpieczony nie miał wiedzy o występowaniu rozlanej substancji na jezdni przy ulicy (...).

/dowód: decyzja o odmowie przyznania odszkodowania (k. 18 – 19)/

M. C. zlecił wykonanie prywatnej kalkulacji kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu stanowiącego przedmiot jego współwłasności. Wartość rynkowa brutto pojazdu w stanie przed szkodą, na dzień 28 kwietnia 2013 roku, wynosiła 8.100 zł, natomiast wysokość kosztów jego naprawy wynosiła 11.523,71 zł. Ustalona przez rzeczoznawcę wartość należnego M. C. odszkodowania wynosiła 4.500 zł i stanowiła różnicę między wartością pojazdu przed szkodą, a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym.

/dowód: prywatna kalkulacja sporządzona przez rzeczoznawcę (k. 21 – 34)/

Z tytułu sporządzenia prywatnej kalkulacji kosztów naprawy pojazdu M. C., poszkodowany poniósł koszt w kwocie 499,63 zł.

/dowód: faktura VAT (k. 20)/

Wartość pojazdu marki S. o numerze rejestracyjnym (...) na dzień 28 kwietnia 2013 roku wynosiła 7.800 zł brutto, natomiast uzasadnione koszty jego napraw przy użyciu części oryginalnych wynosiły 11.738,80 zł brutto. Wobec nieopłacalności naprawy pojazdu i konieczności likwidacji szkody metodą tzw. szkody całkowitej, należne M. C. odszkodowanie z tytułu uszkodzenia jego pojazdu, ustalone jako różnica między jego wartością sprzed szkody (7.800 zł brutto) a wartością po szkodzie (2.300 zł brutto), wynosiła 5.500 zł brutto.

/likwidacja szkody metodą tzw. szkody całkowitej stanowiła okoliczność bezsporną, natomiast w pozostałym zakresie dowód: opinia biegłego sądowego (k. 167 – 188)/

M. C. nie jest podatnikiem podatku VAT. Dotychczas nie wypłacono mu żadnych kwot tytułem należnego odszkodowania.

/okoliczności bezsporne/

Powyższy stan faktyczny został ustalony częściowo w oparciu o okoliczności bezsporne, natomiast w pozostałym zakresie Sąd w swych ustaleniach oparł się o wymienione wyżej dowody z dokumentów, zeznania świadków K. C. (1), F. O., M. F. oraz A. F., zaś w zakresie ustaleń dotyczących wysokości należnego powodowi odszkodowania – o opinię biegłego sądowego R. P..

Zarówno treść jak i autentyczność dokumentów zgromadzonych w materiale dowodowym nie była kwestionowana przez żadną ze stron, a i Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu. Wobec tego, Sąd uznał te dokumenty za wiarygodne i mogące stanowić podstawę ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania wszystkich świadków, tj. K. C. (1), F. O., M. F. i A. F.. Zeznania te były spójne i logiczne, a nadto korelowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zeznania K. C. (1) od wcześniejszych zdarzeniach drogowych na zalanej olejem ulicy nie stoją w ocenie Sądu z informacjami udzielonymi przez służby porządkowe, z których wynika, że w dniu 28 kwietnia 2013 r. zgłaszana była na ulicy (...) tylko jedna kolizja tj. kolizja pojazdu powoda. Z doświadczenia życiowego wynika, że mimo wystąpienia kolizji wielu kierowców nie decyduje się na powiadomienie policji bądź innych służb porządkowych, chociażby z obawy przed ukaraniem mandatem karnym za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym.

Sąd uznał za wiarygodną w całości sporządzoną w toku postępowania opinię biegłego sądowego R. P.. W ocenie Sądu, opinia ta była logiczna spójna i wyczerpująca, biegły zawarł w niej stanowcze sformułowania. Sąd nie miał zastrzeżeń co do zakresu wiedzy i fachowości biegłego, ponadto treść opinii nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Pozwana nie kwestionowała legitymacji czynnej powoda, będącego współwłaścicielem pojazdu uszkodzonego w wyniku zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku, dlatego jedynie tytułem wyjaśnienia należy wskazać, że legitymacja ta wynikała z treści dowodu rejestracyjnego znajdującego się w materiale dowodowym oraz z przepisu art. 209 k.c., zgodnie z którym każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa.

Istotą czynności zachowawczych, o których mowa w treści przepisu art. 209 k.c., jest ochrona wspólnego prawa. Cel ten jest realizowany przez wykonywanie "wszelkich czynności" i dochodzenie "wszelkich roszczeń". Czynność zachowawcza może mieć charakter czynności faktycznej, czynności prawnej, a przede wszystkim czynności procesowej (np. wystąpienie z powództwem). Czynności zachowawcze może wykonywać każdy ze współwłaścicieli indywidualnie, niezależnie od innych albo w porozumieniu z innymi współwłaścicielami. Samodzielne wykonywanie czynności zachowawczych przez współwłaściciela jest dopuszczalne w takim zakresie, jaki daje się pogodzić z korzyścią i interesem wszystkich współwłaścicieli.

W okolicznościach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu, nie było wątpliwości co do tego, że realizowanie przez powoda roszczeń związanych ze zdarzeniem sprawczym z dnia 28 kwietnia 2013 roku i dochodzenie należnego odszkodowania stanowiło realizację założeń przewidzianych w treści wskazanego wyżej przepisu, w szczególności z uwagi na fakt, iż powód poprzez podjęcie czynności procesowej zmierzał do zachowania całości prawa przysługującego jemu oraz współwłaścicielowi (a nie jedynie przysługującego mu udziału).

Powód dochodził od pozwanej zapłaty należności z tytułu odszkodowania za skutki zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku w kwocie 4.500,00 zł, powiększonego o poniesione koszty sporządzenia prywatnej kalkulacji kosztów naprawy jego pojazdu w kwocie 499,63 zł oraz odsetki ustawowe skapitalizowane za okres od dnia 25 czerwca 2013 roku do dnia 24 listopada 2013 roku.

W niniejszej sprawie pozwana kwestionowała zarówno zasadę jej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku jak i wysokość roszczenia. Bezsporne pozostawało jednak to, że droga, na której doszło do zdarzenia, stanowiła drogę publiczną – drogę gminną, a obowiązek utrzymania jej nawierzchni w stanie zapewniającym bezpieczeństwo poruszania się po niej spoczywał na Zarządzie Dróg Miejskich w G., który był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej udzielanym przez pozwaną.

W przypadku, gdy sprawca szkody jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej, roszczenie o naprawienie szkody można skierować, według wyboru osoby uprawnionej – do ubezpieczonego lub do ubezpieczyciela. Każdy z nich ma obowiązek zaspokoić to samo roszczenie, z innych jednak tytułów prawnych. Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej nakłada na ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody w razie nastąpienia określonego w umowie wypadku. Ubezpieczyciel staje się zobowiązanym wobec poszkodowanego z racji umowy wiążącej go z ubezpieczonym. Przesłanką powstania obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (art. 822 § 1 k.c.) jest stan odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń obejmuje wyłącznie świadczenie, do spełnienia którego byłby w konkretnym przypadku zobowiązany sprawca.

W niniejszej sprawie odpowiedzialność pozwanej, jako ubezpieczyciela zarządcy drogi zdaniem Sądu oparta jest na regulacji art. 417 § 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c.

Zgodnie z treścią art. 417 § 1 k.c. za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa. Utrzymanie drogi publicznej w należytym stanie należy w ocenie Sądu do sfery określanej mianem imperium, a więc do działań lub zaniechań polegających na wykonywaniu funkcji władczych i realizacji zadań władzy publicznej. Ustalając podstawy zasady odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku, należy mieć na uwadze treść przepisu art. 19 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz. U. 2013, poz. 260 – j.t.), zgodnie z którym zarządcą dróg gminnych jest wójt (burmistrz, prezydent miasta), natomiast w zakresie jego obowiązków, zgodnie z treścią przepisu art. 20 pkt 4 wskazanej ustawy, leży utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2.

Sąd Rejonowy rozpoznający niniejszą sprawę podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 26 marca 2003 roku (II CKN 1374/00, niepubl.), który wydany został w zbliżonym stanie faktycznym, jak w niniejszej sprawie. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał między innymi, że do obowiązków pracowników odpowiedniej jednostki organizacyjnej, sprawującej obowiązki zarządcy drogi, należało utrzymanie i ochrona drogi. Pracownicy tej jednostki mają więc obowiązek usunięcia plamy oleju z jezdni, a przed dokonaniem tego, zamknięcia drogi dla ruchu oraz wyznaczenia objazdu, gdyż rozlany olej na jezdni stwarza bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa osób i mienia. Podjęcie odpowiednich działań zmierzających do realizacji tego obowiązku oczywiście możliwe jest dopiero od chwili powzięcia wiadomości o rozlaniu oleju, jednakże nie oznacza to, iż obowiązek ten konkretyzuje się dopiero w razie zawiadomienia przez osoby trzecie (użytkowników drogi, Policję, itd.) o istniejącym zagrożeniu jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi. Praca jednostki organizacyjnej powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 września 1980 r., II CR 316/80, OSNCP 1981, nr 7, poz. 129, z dnia 8 października 1985 r., I CR 289/85, OSNCP 1986, nr 10, poz. 154, z dnia 25 marca 1999 r., III CKN 213/98, nie publ.). Podobne stanowisko w zakresie podstawy prawnej odpowiedzialności odszkodowawczej zarządcy drogi zajął Sąd Okręgowy w Gliwicach w wyroku z dnia 26 marca 2015 r. (III Ca 1969/14).

Reasumując powyższe wywody należało uznać, że dla przyjęcia odpowiedzialności deliktowej pozwanej niezbędne jest wykazanie okoliczności warunkujących odpowiedzialność sprawcy czynu niedozwolonego w ramach przepisu art. 417 k.c., tj.: wystąpienie szkody po stronie powoda, bezprawne zaniechanie ubezpieczonego podmiotu przy wykonywaniu

władzy publicznej, związek przyczynowy między szkodą a bezprawnym zaniechaniem. Związek przyczynowy między szkodą a zaniechaniem podmiotu odpowiedzialnego musi być rozumiany w sposób obowiązujący na gruncie prawa cywilnego, tj. związek taki scharakteryzowany został w treści przepisu art. 361 § 1 k.c., który wskazuje, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd doszedł do przekonania, że Zarząd Dróg Miejskich w G. ponosił odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 28 kwietnia 2013 roku, a w konsekwencji pozwana – jako jego ubezpieczyciel – jest zobowiązana do spełnienia dochodzonego świadczenia. Skoro w ramach Gminy G. obowiązki zarządcy drogi zostały scedowane na utworzoną w celu wykonywania tych zadań gminną jednostkę, tj. Zarząd Dróg Miejskich w G., to do jej obowiązków należało utrzymanie nawierzchni drogi w takim stanie, aby poruszanie się po niej nie zagrażało bezpieczeństwu korzystających z niej uczestników ruchu. Obowiązek ten wynika wprost z ustawy, a zatem zaniechanie jego spełnieniu stanowi naruszenie jej przepisów, co z kolei implikuje wniosek o powstaniu odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotu ubezpieczonego na wypadek wystąpienia zdarzenia generującego szkodę.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że podmiot zobowiązany do utrzymania czynności porządkowych w obrębie drogi gminnej na zbiegu ulic (...) w G., nie wykonywał tych czynności w zakresie, w jakim był do tego zobowiązany, albowiem dopuścił do zalegania na jezdni oleistej substancji, która była przyczyną kolizji drogowej z udziałem pojazdu powoda. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że kolizja pojazdu powoda nie była jedyną w tym dniu, niemniej jednak to nie liczba ewentualnych kolizji ma świadczyć o zaniechaniu ubezpieczonego podmiotu skutkującego powstałą szkodą. Za nieskuteczne należy ocenić próby pozwanej do uchylenia się od odpowiedzialności za stan nawierzchni jezdni i wskazywanie, że nie była ona zobowiązana do stałego monitorowania stanu drogi, szczególnie że wylanie oleistej substancji w tej sprawie nie nastąpiło w sposób nagły i nieprzewidywany. Nie ulega wątpliwości, że pozwana nie może uwolnić się od tej odpowiedzialności w oparciu o takie argumenty, albowiem ubezpieczony jako podmiot funkcjonujący przy wykorzystaniu wystarczającej liczby zatrudnionych pracowników, a także pozostający w stosunkach współpracy z innymi jednostkami gminnymi odpowiedzialnymi za zapewnienie szeroko pojętego bezpieczeństwa w jej obrębie powinien zareagować na niewłaściwy stan jezdni dostatecznie szybko, albo usuwając w całości zagrożenie, albo przynajmniej informując kierowców poruszających się po drodze publicznej o niebezpieczeństwie. Jest faktem, że rozlanie się oleistej substancji samo w sobie w chwili powstania tej sytuacji jest zdarzeniem nagłym. Argumentu tego nie można jednak podnosić w stanie faktycznym ustalonym w rozpoznawanej sprawie, skoro fakt zalegania niebezpiecznej substancji na jezdni był zgłoszony służbom porządkowym co najmniej 40 minut przed kolizją pojazdu powoda. Nie może być przy tym uwzględniony niepoparty żadnym dowodem argument pozwanej, jakoby ubezpieczony nie otrzymał od służb porządkowych żadnej informacji o zagrożeniu na drodze, a nadto kwestia zawiadomienia zarządcy drogi jak wskazał Sąd Najwyższy w cytowanym powyżej orzeczeniu pozostaje praktycznie bez znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności zarządcy. Należy w tym miejscu dodać, że nie jest obowiązkiem uczestników ruchu, w tym kierującej pojazdem powoda K. C. (1), ustalanie kto jest zarządcą danej drogi i zgłaszanie właśnie temu podmiotowi ewentualnych zagrożeń. Kierująca pojazdem i inni uczestnicy ruchu drogowego (w tym piesi) prawidłowo zgłosili fakt rozlania oleju na drodze pod numer alarmowy.

Z uwagi na powyższe okoliczności, w przekonaniu Sądu w niniejszej sprawie wystąpiły zarówno związek przyczynowy między brakiem prawidłowego utrzymania stanu nawierzchni jezdni (nieuprzątnięcie zalegającej na niej oleistej substancji) a kolizją z udziałem pojazdu stanowiącego przedmiot współwłasności powoda, jak i stan bezprawnego zaniechania zarządcy drogi do zapewnienia bezpieczeństwa poruszania się po jezdni. W tych warunkach, odpowiedzialność za zdarzenie po stronie Zarządu Dróg Miejskich w G., wobec zawarcia umowy ubezpieczenia z pozwaną, zaktualizowała odpowiedzialność pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku.

Wobec przesądzenia o zasadzie odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku, w dalszej kolejności Sąd był zobligowany do oceny wysokości należnego powodowi odszkodowania. Między stronami bezsporne było, że likwidacja szkody w pojeździe powoda winna nastąpić metodą tzw. szkody całkowitej.

Ustaleń w powyższym spornym zakresie, dotyczącym wysokości należnego powodowi odszkodowania, Sąd dokonał w oparciu o sporządzoną w toku postępowania opinię biegłego sądowego R. P.. Jak zostało to wyjaśnione powyżej, wnioski tej opinii w sposób jasny i niebudzący wątpliwości wskazywały, że wysokość należnego powodowi odszkodowania, ustalonego przy zastosowaniu niespornej metody jej likwidacji w drodze tzw. szkody całkowitej, wynosi 5.500 zł. Mając na uwadze fakt, że powód w swoim pozwie domagał się zasądzenia kwoty z tego tytułu w wysokości 4.500 zł, zaś po sporządzeniu opinii przez biegłego nie złożył oświadczenia o zmianie powództwa poprzez rozszerzenie żądania, ostatecznie zasądzeniu na jego rzecz podlegała kwota przez niego żądana, mieszcząca się w granicach należnego odszkodowania wyliczonego przez biegłego sądowego.

Wobec tego, że na etapie przedsądowym pozwana nie wypłaciła na rzecz powoda żadnej kwoty tytułem odszkodowania a w toku postępowania likwidacyjnego wyliczyła zbyt niską wysokość ewentualnego odszkodowania, z którą powód się nie zgodził, dlatego Sąd uznał, iż koszt ustalenia wysokości odszkodowania należnego powodowi, tj. w kwocie 499,63 zł tytułem sporządzenia prywatnej opinii, stanowi uzasadniony wydatek powoda pozostający w związku ze zdarzeniem z dnia 28 kwietnia 2013 roku, którego powstanie było następstwem postawy pozwanej. W ocenie Sądu, poniesienie przez poszkodowanego, w okolicznościach niniejszej sprawy, kosztów opinii prywatnej pozostaje w normalnym związku przyczynowym z zaistniałą kolizją drogową i jako takie stanowi element szkody. Przeprowadzenie tej opinii było celowe w ustaleniu należnego powodowi odszkodowania i pozwalało powodowi na wstępne ustalenie, odszkodowania w jakiej wysokości może żądać od pozwanej.

Co do objętego żądaniem pozwu odszkodowania w wysokości 243,62 zł w postaci skapitalizowanych odsetek ustawowych wyliczonych za okres od dnia 25 czerwca 2013 roku do dnia 24 listopada 2013 roku od kwoty należnego powodowi odszkodowania w kwocie 4.500 zł, Sąd uznał je za zasadne.

O odsetkach tych Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 481 § 1 i 2 zd. 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. Wobec okoliczności, iż pozwana była zobowiązana do wypłaty odszkodowania w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, a zawiadomienie to nastąpiło w dniu 29 kwietnia 2013 roku, i jednocześnie w sprawie nie występowały żadne okoliczności uzasadniające wydłużenie terminu wypłaty odszkodowania o dodatkowe 14 dni, żądanie powoda o zasądzenie odsetek od należnego mu odszkodowania począwszy od dnia 25 czerwca 2013 roku, a więc po upływie wskazanego wyżej okresu, było uzasadnione. W ocenie Sądu pozwana, będąc profesjonalistą w zakresie likwidacji szkód, we wskazanym wyżej terminie winna zakończyć postępowanie likwidacyjne podjęciem opartej o przepisy prawa decyzji o przyznaniu bądź odmowie przyznania powodowi odszkodowania. W okolicznościach niniejszej sprawy pozwana, odmawiając wypłaty odszkodowania, w przekonaniu Sądu nie zrealizowała postulatu rzetelnego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, albowiem swoją decyzję o odmowie przyznania odszkodowania oparła o wątpliwe okoliczności. W konsekwencji, pozwana pozostawała w zwłoce co do należnego powodowi odszkodowania, co najmniej od dnia wskazanego przez niego w pozwie, tj. 25 czerwca 2013 roku.

O odsetkach ustawowych, zarówno od odszkodowania za uszkodzenie pojazdu powoda, kosztów prywatnej kalkulacji oraz od skapitalizowanych odsetek za opóźnienie, Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 482 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 i 2 zd. 1 k.c., za początkową datę ich naliczania przyjmując, zgodnie z żądaniem pozwu, dzień wytoczenia powództwa o ich zapłatę. Roszczenie odsetkowe nie było kwestionowane przez pozwaną.

O kosztach procesu orzeczono z mocy przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając je od pozwanej na rzecz powoda, wygrywającego spór w całości. Na poniesione przez powoda koszty procesu, w łącznej kwocie 2.266,23 zł, składały się opłata od pozwu w kwocie 263 zł, wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 1.200 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wykorzystana zaliczka na wynagrodzenie biegłego sądowego w kwocie 786,23 zł.

SSR Łukasz Zamojski

Z.

1. (...)

2. (...)

29.5.2015r.

SSR Łukasz Zamojski